Dodatek do „Przeglądu Lekarskiego“.

DWUTYGODNIK HIGIENY PUBLICZNÉJ KRAJOWÉJ

Przedpłata na sam Dwutygodnik w Krakowie: rocznie zł. 2 — półrocznie zł. 1 w. a.
Redakcya: w Krakowie Mały Rynek nr. 431.

Przedpłata na sam Dwutygodnik w państwie Austr. z przesyłką poczt. rocznie zł 2 ct. 30. — półrocznie zł. 1 ct. 15 w. a.
Numer pojedynczy kosztuje 8 cnt.

Nr. 12. Kraków, dnia 8 Czerwca 1872 r.

Ospa w Krakowie.

(+) Z powodu panującéj ospy od czterech miesięcy w mieście Krakowie, Magistrat zawiadomił nareszcie mieszkańców o grożącém niebezpieczeństwie i zarazem podał do wiadomości publicznéj rady dla publiczności co do zachowania się podczas panującéj ospy, uchwalone przez Towarzystwo lekarskie krakowskie.

Tym sposobem Magistrat zwrócił tylko uwagę mieszkańców na środki ochronne, pozostawiając wszystko prywatnym staraniom. Jakkolwiek pouczanie publiczności jest środkiem przyjętym przez policyą lekarską; jednakowoż władze publiczne obowiązane są nadto, podczas panujących epidemij, zarządzać środki ochrony publicznéj, których sami mieszkańcy wykonać nie chcą lub nie mogą, gdyż nie mają żadnéj władzy.

W téj mierze dotychczas w Krakowie nic nie zrobiono; a ospa tymczasem się szerzy i wyrywa z pośród nas coraz liczniejsze ofiary.

Co do wyboru środków ochronnych Magistrat nie miałby żadnych trudności; bo naprzód ma obowiezującą ustawę co do ochrony od ospy, a powtóre mógłby wykonać środki ochronne wyłuszczone w uchwale Tow. lek. krak. z d. 23 Stycznia 1872, którą zakomunikowano tutejszemu Magistratowi, a to z uwagi, że tenże pod koniec roku zeszłego zaprosił Towarzystwo do udziału w środkach przedsięwziąć się mających przeciw grożącéj miastu epidemii.

„Uchwała ta brzmi, jak następuje:

I. Pod względem środków zapobiegających wybuchowi choroby pożądane są następujące rozporządzenia policyjno-lekarskie:

1) Przedsięwziąć dokładny przegląd lekarski wszystkich mieszkańców pod względem przebytéj ospy naturalnéj albo ochronnéj. W szczególności Towarzystwo nadmienia:

a) że przegląd ten powinien odbyć się jak najprędzéj i o ile możności równocześnie w całém mieście wraz z przedmieściami;

b) uskutecznienie tegoż wypada poruczyć lekarzom, i to im większéj liczbie, tém lepiéj.

2) Te osoby, co do których okaże się, że nie przebyły ospy naturalnéj, albo, że nie mają należytych znaków przebytéj ospy ochronnéj, mają być niezwłocznie szczepione ospą ochronną.

3) Co do rewakcynacyi czyli powtórnego szczepienia ospą ochronną osób, które dawniéj niż przed siedmią laty były szczepionemi, Towarzystwo oświadcza, że takowe szczepienie ponowne jest w ogóle pożądaném w całéj ludności; w szczególności zaś należałoby je koniecznie przeprowadzić u młodzieży szkolnéj, tudzież u osób, które z zawodu swego stykać się będą z chorymi na ospę, mianowicie u lekarzy, chirurgów, akuszerek i całéj posługi szpitalnéj.

4) Ze względu na wzmiankowaną potrzebę szczepień ochronnych, konieczną jest rzeczą postarać się niezwłocznie o dostateczną w mieście naszém ilość krowianki. Przy téj sposobności nadmienia się, że istnieje przepis dotychczas nie zniesiony, według którego dyrektor zakładu podrzutków ma obowiązek starać się o rozmnożenie ospy ochronnéj.

5) Zarządzić, co potrzeba, aby wykonywane były przepisy co do odosobnienia osób chorych na ospę naturalną (Dekr. kanc. nadw. z d. 18 czerwca 1812 r. i z 15 sierpnia 1822 r.).

6) W tymże celu w szczególności co do szkół publicznych i prywatnych, tudzież ochronek, przestrzegać, aby do nich nie były przypuszane dzieci chore na ospę naturalną lub mieszkające w domach, gdzie panuje ospa naturalna; a w razie silniejszego wybuchu epidemii, pozamykać te zakłady. (Rozp. rząd. z dnia 2 czerwca 1812 r.)

II. Pod względem środków powstrzymujących szerzenie wybuchłéj już epidemii, niezbędném jest:

1) Niezwłocznie obmyślić urządzenie osobnego szpitala dla chorych ospowych.

2) Urządzić przynajmniej w trzech punktach odleglejszych miasta takie izby, w których zwłoki osób zmarłych na ospę byłyby przechowywane przed pogrzebaniem, i wydać w tym celu rozporządzenia.

3) Wydać potrzebne rozporządzenia i instrukcye pod względem odwietrzania czyli dezinfekcyi osób i przedmiotów mających zetknięcie z chorymi na ospę, tudzież miejsc, w których tacy chorzy przebywali“.—

Skuteczność tych środków ochronnych nie ulega wątpliwości. Praktycznych trudności w przeprowadzeniu środków ochronny wyłuszczonych nie widzimy, jeżeli miasta mniejsze, jak np. Opawa, mogły je już u siebie zastosować. Mimo to jednak, sądząc z dotychczasowéj działalności Magisratu, wolno przypuszczać, że nie zostaną one wykonane. Nikt nie alarmuje mieszkańców zastraszającemi wiadomości o ospie, jak to spodobało się pewnemu dziennikowi napisać. Niebezpieczeństwo jest rzeczywiste i dlatego jest naszym obowiązkiem zabrać głos w téj sprawie obchodzącéj ogół mieszkańców.

Dziwić się tylko wypada że żaden z radców miejskich a lekarzy nie interpelował dotąd Magistratu w sprawie panującéj ospy i przedsiębranych środków ochronnych.

O potrzebie osobnych szpitali ospowych w ogóle;

tudzież o potrzebie takiegoż szpitala w Krakowie.

* W początku r. b. Dr Rapp sen. donosił w tygodniku lekarskim bawarskim (Aerztl. Intelligenz-Blatt herausg. vom ständigen Ausschusse bayerischer Aerzte, 1872, Nr. 1) o zbawiennych skutkach osobnego szpitala przyrzutowego (*Epidemieen-Haus*) założonego w m. Bambergu.

W mieście tém, liczącém 24-25,000 ludności, każdy lekarz obowiązany jest donosić Magistratowi o każdym przypadku ospy. Po takiém doniesieniu lekarz urzędowy udaje się natychmiast do mieszkania chorego i nakłania go lub rodzinę, ażeby go oddać do szpitala przyrzutowego; gdzie rada nie pomaga, tam zwykle

pomaga czarna tablica z napisem: „tu jest chory ospowy“, przybita na domu.

Po odesłaniu chorego do szpitala, zaraz zjawia się w jego mieszkaniu lekarz policyjny, zarządza odwietrzenie (*desinfectio)* i natychmiast szczepi ponownie wszystkich bez wyjątku.

W skutek takiego postępowania raz tylko się zdarzyło, że w domu, z którego zabrano chorego do szpitala, jeszcze ktoś zapadł na ospę.

Energicznemu przeprowadzeniu tych środków zawdzięcza m. Bamberg, że epidemia po wojnie francuzkiéj (od 14 Grudnia 1870 do 29 Sierpnia 1871) była tam nader łagodną, pomimo, że 800 jeńców francuzkich stanowiło nader silne gniazdo téj choroby. W ciągu wspomnionego czasu zachorowało ogółem 90 osób na ospę; między temi 23 żołnierzy francuzkich, a 5 niemieckich. Zmarło 8 osób, między temi 2 noworodków, wprawdzie szczepionych, u których atoli wysypka ospowa ukazała się przed krowiankową.

Obecnie w tymże samym tygodniku lekarskim bawarskim (Nr 20 i 21 z r. b.) Dr M. E. v. Bulmerincq z Drezna pisze obszernie o potrzebie i urządzeniu stałych szpitali ospowych w wielkich miastach.

I. Potrzebę stałych szpitali ospowych udowadnia Dr B. następującym sposobem.

1. W wielkich miastach, jak w Londynie, Paryżu, Stambule, Wiedniu itd., według zgodnych doniesień ospa zdarza się corocznie, chociaż czasami tylko sporadycznie. Przytém Dr Seaton wykazał, że epidemie ospowe powracają się w Londynie daleko częściéj, aniżeli w mniejszych miastach angielskich (The Lancet Dec. 17, 1870, p. 868.)

2. Wmiarę wzrostu ludności epidemie ospowe w wielkich miastach powracają coraz częściéj. I tak Dr R. Förster co do Drezna wykazał, że epidemie ospowe w tém mieście od początku tego wieku do r. 1839 powtarzały się mniéj więcéj co lat 12, w następnéj zaś ćwierci wieku mniéj więcéj co 7—8 lat.

3. Leczenie chorych ospowych po domach daje powód do szerzenia się i wzmagania się epidemij téj choroby.

W Berlinie podczas obecnéj epidemii uważano, że od połowy Kwiet. do połowy Września 1871 r. gdy z powodu przepełnienia obu szpitali ospowych tudzież oddziału ospowego w szpitalu Charité, wiele osób chorych na ospę musiało się leczyć po domach, epidemia nagle i nadzwyczajnie się wzmogła.

(Bayer. Intell. Blatt. 1872 Nr 20 str. 253—254).

W Londynie w roku 1870 i 1871 przekonano się także, że liczba chorych na ospę nagle się wzmogła gdy takowych zaczęto leczyć po domach i w przytułkach dla ubogich (The Lancet, Jan. 21, 1871 str. 99.)

Dr Delpech, pisząc o epidemiii ospowéj, która grasowała w Paryżu w roku 1870 i 1871, nadmienia, że zaraza ta najbardziéj srożyła się w tych częściach miasta, w których nie było urządzonych szpitali dla przyjmowania chorych ospowych. (Annales d'hyg. publ. 1871).

4. Umieszczanie chorych ospowych w szpitalach ogólnych, pomimo wszelkiéj możliwéj ostrożności, pociąga za sobą wielkie niedogodności i szkodliwości, a to z powodu przenoszenia zarazy na innych chorych w szpitalu, a z tych na innych mieszkańców, czego liczne przykłady z Drezdna, Hejdelberga, Hamburga, Wiednia, Zurychu i t. d. przytacza Bulmerincq. (Bayer. Intell. Blatt. 1872. Nr. 20, str. 255. Nr 21, str., 269).

5. Mieszcząc chorych ospowych w szpitalu pod jednym dachem z innymi chorymi, starano się oczywiście zapobiegać zarażeniu tych ostatnich, szczepiąc tychże ponownie ospą ochronną. O złych skutkach takich szczepień ponownych bardzo dosadnie pisał w r. 1855 Dr Eulenburg w Kolonii w następujących wyrazach: „Te szczepienia ponowne w najwyższym stopniu narażały życie osób obłożnie chorych lub ciężko ranionych. Wielu, o których zdrowiu po przebytéj znacznéj operacyi b. dobrze można było rokować, zmarło po rewakcynacyi; chorzy z gorączką gastryczną lub durową jaknajgorszego ztąd doznawali skutku, przytém, co jest rzeczą nieposledniéj wagi, wywierało to najgorszy wpływ na umysł chorych, którzy w skutek szczepienia dowiadywali się, że przebywają pod jednym dachem z ospowymi. Wreszcie niektórzy w żaden sposób nie chcieli się dać namówić do szczepienia.“ (Vierteljahrsch. f. gerichtl. u. öff. Medicin, 1861, T. 20, str. 327.)

II. Osobne szpitale ospowe nie są zresztą nowym pomysłem. I tak już w r. 1556 istniał szpital ospowy (Blatternhaus) w Augsburgu (Virchowa Arch., t. 45, str. 517.) W Londynie szpital ospowy powstał w r. 1746.

III. Co do urządzenia takich szpitali Dr B. robi między innemi uwagi następujące.

1. Szpital stały ospowy powinien być przeznaczony wyłącznie tylko dla chorych ospowych, nie zaś także dla innych chorych zaraźliwych (mających wysypki ostre, dur, kiłę i t. d.), którzy nie wątpliwie mogą też zarazić się ospą. W tém miejscu Dr B. przytacza przykłady ze szpitala Św. Rocha w Frankfurcie n. M., przeznaczonego dla chorych ospowych, kiłowych i świerzbowatych, w którym pomimo ścisłego odosobnienia, ospa przenosiła się na innych chorych i ozdrowieńców. (Schmidt's Jahrbb. 1851, t. 70, str. 40.)

2. Szpital ospowy stały powinien mieć odrębny całkiem zarząd, osobnych lekarzy i osobną posługę niższą. Wiele jest przykładów przeniesienia ospy ze szpitala na miasto przez lekarzy, (między innemi w r. 1866 w m. Chrystianii; zob. Journal f. Kinderkrankh. 1867, 11—12, str 452.)

W tém miejscu Dr B. w żądaniach swych posuwa się tak daleko, że nawet żąda, ażeby lekarzom szpitala ospowego wzbronioném było wykonawstwo lekarskie na mieście. Taki interdykt za naszych czasów oczywiście nie dałby się przeprowadzić, propozycya ta przeto jest poniekąd śmieszną.

3. W przypadkach naglących, gdy epidemia szybko wzrasta, może zajść potrzeba urządzania szpitali ospowych w szałasach (barakach), albo szpitali tymczasowych w domach żelaznych przenośnych, jakie zastosowano w r. 1871 w Londynie podczas epidemii ospowéj (zob. The Lancet, July 22, 1871, p. 136.) Szpitale takie (na 40 łóżek) sporządza fabrykant w Londynie, którego adres jest następujący: „Mr. W. Kent, Builder of Iron Churches, Hospitals, etc. Euston, Road, London“.

4. Jeżeli szpitale ospowe mają przynieść należyte korzyści higieniczne i profilaktyczne: niezbędne jest prawo, na mocy którego każdy chory ospowy ma być niezwłocznie przeniesiony do takiego szpitala, jeżeli nie złoży świadectwa lekarskiego, iż w mieszkaniu własném może być zupełnie odosobnionym.

5. Nieobojętną rzeczą pod względem higienicznym jest sposób transportowania chorych ospowych do szpitala. W tym celu powinny być pod zawiadowaniem policyi osobne powozy i nosze; albowiem, używając do tego powozów publicznych

i noszy do użytku publicznego przeznaczonych, otwiera się nietylko furtkę, ale zgoła bramę szerzeniu się epidemii po mieście.

6. Ze względu na chorych bardziéj wykształconych i zamożniejszych pożądane są w szpitalach ospowych osobne izby, za wyższą opłatą, dla takich chorych. (Bayr. ärztl. Intell. Bl. 1872, nr. 4.)

IV. Przytém, ażeby ile możności zapobiegać zatajaniu chorych ospowych, urzędnicy policyjni powinniby często przeglądać te części miasta, w których z powodu gęstego zaludnienia klasą ubogą ospa najczęściéj się zdarza, jakoteż domy nierządu, i gdyby się tam znalazły osoby podejrzane o ospę, zarządzać niezwłocznie przegląd lekarski tychże. (Tamże, Nr. 21.)

V. W szpitalach ospowych osobliwego nadzoru wymagają ozdrowieńcy (konwalescenci) którzy najłatwiéj mogą daléj szerzyć zarazę; z tego powodu nie nie należy dozwalać wnoszenia i wynoszenia książek i listów bez ich odwietrzenia, — a tę samę ostrożność rozciągnąć téż wypada do robót ręcznych wykonywanych przez wyzdrowieńców. (Tamże, Nr 4.)

Z tego samego powodu w miastach większych pożądane są osobne domy dla ozdrowieńców z téj choroby. Jeżeli dom taki położony jest w zdrowym powietrzu, konwalescenci przychodzą w niém szybko do zdrowia, a pod względem higienicznym jest to wielka korzyść, że przez stosowne środki odwietrzające można zapobiedz szerzeniu się zarazy w okresie łuszczenia się skóry tudzież krost i strupów na niéj przyschniętych. Przemawia za tém w szczególności doświadczenie w Londynie, gdzie w r. 1871 obrócono na taki dom dla wyzdrowieńców ospowych znany statek p. n. „Nieustraszony" (Dreadnought, czytaj: Drednoft) na Tamizie. (The Lancet, Sept. 16. 1871, p. 408.)

Dowiadujemy się, że Dyrekcya szpitali tutejszych udała się do Magistratu miasta Krakowa i do Wydziału krajowego z propozycyą, ażeby w Krakowie, z powodu wzmagającéj się epidemii ospy i niestosowności pomieszczenia takich chorych w szpitalu Sgo Łazarza, urządzony został niebawem tymczasowy szpital osobny dla chorych ospowych.

To, cośmy dopiero co przytoczyli o potrzebie osobnych szpitali ospowych w ogólności, stosuje się także niemal bez wyjątku, mutatis mutandis, do Krakowa. Dla tego też z całego serca przyklaskujemy projektowi Dyrekcyi szpitalnéj, będącemu rozwinięciem ustępu uwag przedstawionych przed czterema przeszło miesiącami przez Towarzystwo lekarskie krakowskie Magistratowi tutejszemu, któreto przedstawienie przedrukowaliśmy na czele niniejszego numeru.

Jakkolwiek Kraków co do swéj ludności należy do tych miast, dla których zdaniem Dr Bulmerincqa urządzenie osobnego szpitala ospowego stałego jest rzeczą niezbędną, t. j. do miast liczących przynajmniéj 50,000 mieszkańców; to jednakże z uwagi, że epidemie ospowe w Krakowie nie często się zdarzają, jako też ze względu na niezbyt świetne fundusze miasta naszego, proponowalibyśmy tylko założenie szpitala stałego dla chorób epidemicznych czyli zaraźliwych ostrych. Wszak już przed półrokiem, jeśli się nie mylimy, w obawie epidemii cholery, Magistrat myślał na prędce o wynajęciu jakiegoś domu na szpital choleryczny i rozpoczął w tym celu potrzebne kroki. Otóż z urządzenia stałego szpitala epidemicznego na wzór owego w m. Bambergu byłaby ta korzyść, że za każdą nową epidemią nie trzebaby dopiero na prędce myśleć o jednym z ważniejszych środków sanitarnych, lecz takowy raz na zawsze już byłby przysposobiony; a koszta utrzymania stałego szpitala epidemicznego, z którego większa część służby w czasach wolnych od wszelkiéj epidemii moglaby być rozpuszczoną, może nie wiele więcéj by wynosiły, aniżeli każdorazowe najmowanie lokalów i zakupywanie potrzebnych sprzętów w razie pojawiającéj się lub nadchodzącéj epidemii ospy, cholery, duru, itd.

Możnaby atoli zarzucić, podobnie jak Dr Bulmerincq w rozprawie, którą powyżéj streściliśmy, że urządzenie ogólnego szpitala epidemicznego ze stanowiska higieny jest nagannéın i pociąga za sobą niebezpieczeństwo wzajemnego zarażania różnych chorych. Zarzut ten, w zasadzie słuszny, traci na wartości, gdy zważymy, jak rzadko i wyjątkowo się zdarza równoczesne pojawienie się dwóch różnych epidemij. Dla takich wyjątkowych przypadków możnaby w danym razie obmyślić środki wyjątkowe, nie naruszając ogólnego prawidła, że dla tutejszych stosunków wystarczy jeden ogólny szpital epidemiczny.

Pod koniec tych uwag nastręcza się nam pytanie, które już z kilku stron słyszeliśmy; azali istnieje komisya sanitarna m. Krakowa, ustanowiona, jak wiadomo, w roku zeszłym przy Radzie miejskiéj; a jeżeli istnieje, dla czego niedaje żadnych znaków zycia?

Wreszcie przypominamy, że znane są przykłady, iż w razie grożącéj epidemii lub innego niebezpieczeństwa, gdy władze ustanowione niemogły dość spiesznego i wszechstronnego rozwinąć działania, zawięzywały się z inicyatywy prywatnéj komitety obywatelskie, mające na celu uzupełnić i poprzeć działanie władz urzędowych. Otóż zachodzi pytanie, czy z powodu poczynającéj się epidemii ospowéj w naszém mieście nieprzydałoby się zawiązanie takiego komitetu?

* Czy dzieci chore na odrę mają być przyjmowane do szpitali? Pytanie to było niedawno przedmiotem sporu w jednym ze szpitali angielskich, którego zarząd ostatecznie odmowną dał odpowiedź wbrew zdaniu urzędnika zdrowia, który odsyłał takie dzieci do szpitala, jako dotknięte gorączką zaraźliwą. Zarząd szpitala opierał się na tym względzie, że odra jest chorobą łagodną, która w szpitalu może się owszem pogorszyć, a w domu pod okiem matki przedstawia daleko mniejsze niebezpieczeństwo. Podzielając w ogóle to zdanie, nadmieniamy, że nie ma prawidła bez wyjątku; że zatém zdarzają się przypadki cięższe odry, w których obowiązkiem jest szpitala przyjąć chore dziecko, zwłaszcza z klasy ubogiéj.

---

* Zasady do uregulowania kwestyi nierządu pod względem policyjno-lekarskim przyjęte przez Radę zdrowia Dolnéj Austryi są następujące:

1. Utrzymywać wykazy nierządnic ile możności dokładne.
2. Poddawać nierządnice badaniu lekarskiemu, z uwagą na choroby zaraźliwe i z pomocą wszelkich środków naukowych, przynajmniéj raz na tydzień.
3. Ustanowić dostateczną liczbę lekarzy, należycie wynagradzanych, którzyby wykonywali te badania.
4. Wynik badania oznajmiać osobie badanéj.
5. Starać się o to, żeby znalezione choroby zaraźliwe były leczone w ten sposób, iżby nierządnica tymczasem nie mogła choroby udzielać daléj.
6. Karać surowo nierządnice, które się nie zgłaszają do rewizyi, jakoteż te, które, będąc chore, trudnią się daléj swém rzemiosłem.

7. Rada zdrowia oświadcza się za zaprowadzeniem zamtuzów, ponieważ w tychże stan zdrowia nierządnic łatwiéj daje się skontrolować.

O przyczynach otrucia lodami waniliowemi.

W numerze 11 Dwutygodnika Higieny publicznéj krajowéj znalazłem wzmiankę o otruciu lodami waniliowemi na str. XLIII, podaną pierwiastkowo przez niejakiego Dra A. Maurera w czasopiśmie niemieckiém, wychodzącém p. n. *deutsches Archiv für Klinische Medicin*. IX. 303—310. Takowe objawia się przez wymioty, morzysko, biegunkę; a niekiedy przystępuje jeszcze do tych przypadów opadnięcie z sił i ziębnienie członków.

Dr M. podejrzywa o wywołanie téj choroby zynk albo ołów, mogący się znajdować w naczyniu cynowém, w którém przyrządzają się lody. Ale w końcu cofa to zdanie, domyślając się „że istota szkodliwa znajduje się w samym strąku waniliowym (właściwie w torebce strąkowatéj); czyto już w saméj roślinie wytworzona, czy też może późniéj dodana jako powłoka zebranych strąków, przed puszczeniem tychże w handel".

Tak jest w istocie. Kiedy bowiem w ojczyźnie wanilii, t. j. w Meksyku, tòrebki waniliane suszą na słońcu, bez żadnego przygotowania; jak o tém świadczą zgodnie Schiede i Young; to w Ameryce południowéj postępują sobie z niemi inaczéj. Mianowicie w Gujanie, jak powiada Aublet, maczają torebki niedojrzałe w ukropie; potém suszą je na słońcu przez kilka godzin, a nazajutrz pomazane olejem, obwięzują nićmi, także zmaczanemi w oleju, aby nie pękały. W Kolumbii używają ku temu oleju z nasion nakarpu zachodniego (*Anacardium occidentale*). Ponieważ jednak takowe zawierają pomiędzy obowocnią a wowocnią *(ectocarpium et endocarpium)* sok bardzo ostry, który podczas niedbałego wydobywania z nich oleju, łatwo doń przymięszać się może: przeto nie trudno pojąć, że torebkami wanilianemi, pomazanemi takim olejem otruć się można; co się rzeczywiście już nieraz wydarzyło (n. p. w Wiedniu w r. 1852 w lecie), przy pożywaniu lodów śmietankowych, taką wanilią przyprawionych. *S.*

Redaktor odpowiedzialny: **Prof. Dr St. Janikowski.**

W Drukarni „CZASU" w Krakowie. Rządca Drukarni Józef Kostka.